

STANISŁAW CZEREP, *Wielka operacja zimowa pierwszej wojny światowej. Działania na kierunku mazursko-augustowskim od 7 do 21 lutego 1915 roku.* Białystok 2011

Recenzowana książka została oparta na szerokiej podstawie materiałowej. Wypada więc najpierw zaznaczyć, że doktor Stanisław Czerep przeprowadził szczegółową penetrację tych zasobów źródłowych, którymi dysponuje Rosyjski Gosudarstwiennyj Wojenno-Istoriczeskij Archiw w Moskwie. Podczas poszukiwań, jakie w tym archiwum podejmował, zapoznał się z zawartością 32 zespołów dokumentacji aktowej, wytworzonych w polowych kancelariach takich mianowicie militarnych instancji, jak Sztab Polowy (Stawka) głównodowodzącego wojsk rosyjskich wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, sztaby dwóch wyższych związków operacyjnych, czyli Frontu Północno-Zachodniego i powołanego nieco później Frontu Zachodniego. Zapoznał się również z dokumentacją sztabową rosyjskiej 10 Armii generała Faddieja (Fiodora) Sieversa. Dotarł ponadto do dokumentów wytworzonych przez oddziały kwatermistrzowskie (tradycyjna nazwa oddziałów operacyjnych – M.W.), które funkcjonowały w czterech rosyjskich wyższych związkach taktycznych (korpusach), a także w ośmiu dywizjach piechoty, w jednej dywizji kawalerii, w jednej brygadzie artylerii oraz w dowództwie Mińskiego Okręgu Wojskowego.

Gwoli ścisłości wypada tu wszakże zaznaczyć, że podczas dokładnego przeglądu znacznej ilości jednostek archiwalnych (teczek akt), doktorowi Czerepowi chodziło jednak nie tylko o uzyskanie faktograficznych informacji. Należy mianowicie zauważyć, Autor recenzowanej książki nie szczędził trudu i dążył z powodzeniem do ustalenia imion tych osób, które odegrały istotną rolę w okresie poprzedzającym omawianą operację, a zwłaszcza wówczas, gdy wojska rosyjskie były zmuszone podejmować ciężkie działania obronne i odwrotowe, czyli w toku niemieckiej operacji mazursko-augustowskiej.

Autor recenzowanej książki wykorzystał ponadto 5 obszernych rękopiśmiennych opracowań przechowywanych w polskim Centralnym Archiwum

Wojskowym, 11 publikacji źródłowych, 20 publikacji wspomnieniowych, w tym 15 rosyjskich, 2 niemieckie i 3 polskie. Uwzględnił także 158 opracowań. W ich zestawie znalazły się 2 opracowania francuskie, 6 angielskich, 19 niemieckich, w tym odpowiedni wolumen ważnego czternastotomowego dzieła (*Der Weltkrieg 1914 bis 1918*, Berlin 1931); chodzi tu konkretnie o tom VII (Berlin 1931), a także o 56 opracowań rosyjskich. Zestaw opracowań polskich obejmuje natomiast 75 publikacji, ale pod względem liczebnym dominują w nim takie opracowania, które umożliwiły przygotowanie opisu geograficzno-wojskowego tych terenów, na których rozgrywały się wydarzenia omawiane w recenzowanym opracowaniu. Nasuwa się tu zatem wniosek, że podjęcie tej problematyki przez doktora Czerepa miało uzasadniony charakter.

Książka oparta na tak poważnej podstawie materiałowej prezentuje się bardzo korzystnie. Jej treść została ujęta zgodnie z zasadami konstrukcji problemowej, a tok rozważań, poprzedzonych dużym wstępem, rozpoczyna rozdział poświęcony charakterystyce geograficzno-wojskowej obszarów, na których toczyły się walki i boje operacji mazursko-augustowskiej. W tym obszernym rozdziale doktor Czerep omówił najpierw sprawy hydrograficzne i uczynił to w sposób bardzo wnikliwy. Wypada zaznaczyć, że zamieścił tu, m.in., istotną informację o tym, że na południowo-wschodnim odcinku Pojezierza Mazurskiego znajduje się około 2500 takich stałych zbiorników wodnych, które zasługują na miano jezior, ponieważ ich powierzchnia wynosi ponad 1/3 kilometra kwadratowego.

Na uwagę szczególną zasługuje zaś zwłaszcza to, że doktor Czerep w sposób wyrazisty unaoczniał militarne znaczenie tej bariery wodnej, jaką na przestrzeni od Pisz na południu po Węgorzewo na północy stanowiło pasmo Wielkich Jezior Mazurskich i towarzyszących im jezior, wprawdzie pomniejszych, ale bardzo licznych. Autor recenzowanej książki uwypuklił również znaczenie cieków wodnych, czyli tych rzek, które toczyły swoje wody wyłącznie przez ówczesne obszary wschodnio-pruskie, takich mianowicie, jak Pregoła i jej dopływy, a także rzek przepływających obrzeżami interesującego nas obszaru, a więc Narwi, Biebrzy oraz Niemna i jego lewostronnych dopływów. Autor recenzowanej książki wzmiankuje również o Kanale Augustowskim. Postąpił słusznie, bo to wodne połączenie komunikacyjne prezentowało się także jako dość znaczna przeszkoda militarna.

Prawidłowo postąpił doktor Czerep pisząc także o obronnym znaczeniu militarnym wschodnio-pruskich kompleksów leśnych, a więc Puszczy Rominckiej, Puszczy Boreckiej, Puszczy Piskiej, a także Puszczy Augustowskiej, usytuowanej wówczas na pogranicznych terytoriach Cesarstwa Rosyjskiego, zaś obecnie na północno-wschodnich obszarach państwa polskiego. Stanisław Czerep nie przeoczył

również spraw dotyczących doskonale rozwiniętej sieci dróg kołowych, żelaznych i wodnych obszaru wschodnio-pruskiego oraz poważnych zaniedbań na polsko-litewskim pograniczu wspomnianego tu cesarstwa. Uwzględnił ponadto rejonizację terenów bagiennych i takich rejonów, w których występowały najczęściej przepastne błota. Tok rozważań geograficzno-wojskowych zakończył uwagami odnoszącymi się do spraw klimatycznych, a całokształt charakterystyki geograficzno-wojskowej skwitował słusznym wnioskiem, że okresy zimowe, pomimo częstych i obfitych opadów śniegu oraz dotkliwych mrozów, uznał jako bardziej dogodne dla działań zaczepnych niż obronnych. Autor recenzowanej książki zamieszczając wzmianki dotyczące temperatury w tym okresie, gdy doszło już do wydarzeń związanych z operacją mazursko-augustowską (strona 169), nie zaznaczył jednak, czy były to pomiary dokonane przy użyciu 100-stopniowych przyrządów zaprojektowanych w XVIII w. przez Andersa Celsjusza, czy też chodziło o termometry sporządzone według skali 80 stopni, którą zastosował René Réaumur. Ta uwaga ma swoje znaczenie, ponieważ w Rosji (także w Kongresówce) ten drugi typ termometrów był stosowany częściej.

Tytuł kolejnego, czyli drugiego rozdziału recenzowanej książki, brzmi tak, jak następuje: „Geneza operacji”. W pierwszym podrozdziale, zatytułowanym „Sytuacja militarna”, Stanisław Czerep wykazał, że już w latach 70. XIX w. feldmarszałek Helmuth von Moltke (starszy) przewidział wystąpienie konieczności podjęcia przez Niemcy wojny na dwa fronty i w odniesieniu do takich okoliczności opowiadał się za skierowaniem głównego wysiłku militarnego na froncie wschodnim, czyli przeciw Rosji. Za takim rozwiązaniem strategicznym w lutym 1915 r., jak słusznie podaje doktor Czerep, opowiadał się również Paul von Hindenburg, który w tym czasie nie dysponował jeszcze stopniem feldmarszałka. Autor recenzowanej książki pisząc o tych sprawach zaznaczył trafnie, że w takim przeświadczeniu generał von Hindenburg upewnił się po swoich błyskotliwych zwycięstwach, jakie odniósł pod Tannenbergiem i nad Wielkimi Jeziorami Mazurskimi.

Następnie doktor Czerep, snując dalsze rozważania z pierwszego podrozdziału w rozdziale drugim, skierował swoją uwagę ku sprawom związanym z tą sytuacją militarną, jaka ukształtowała się na wschodnim teatrze wydarzeń I wojny światowej w wyniku tych intensywnych działań militarnych, które zostały stoczone jesienią 1914 r. Zamieścił więc w tym kontekście informacje o liczebności ogólnych sił zbrojnych, jakimi wówczas na wschodnim teatrze wydarzeń I wojny światowej dysponowały wówczas państwa centralne (Niemcy i Austro-Węgry), a także Rosja. Wypada tu zaznaczyć, że ustalenia, na których te informacje zostały

oparte mają jednak charakter wstępny, ponieważ szczegółowe ujęcie tych spraw znalazło się w dalszej części drugiego rozdziału. W końcowej części podrozdziału pierwszego doktor Czerep zaznaczył, że sztaby generalne państw centralnych rozważały strategiczne poglądy generała von Hindenburga, ale nie zdołały zająć w tych sprawach zdecydowanego stanowiska, chociaż zdawały sobie sprawę z tego, że stoją przed dylematem. Po stronie rosyjskiej nad poszukiwaniem najlepszego rozwiązania strategicznego, jak trafnie podaje Stanisław Czerep, biedził się natomiast rosyjski Sztab Polowy (Stawka).

Autor recenzowanej książki zajął się następnie siłami tych formacji wojskowych, jakimi w styczniu i lutym 1915 r. dysponowały wojska przeciwników uczestniczących w militarnych zmaganiach na obszarach Wschodnich Prus. Chodzi tu konkretnie o siły i środki rosyjskiej 10 Armii generała Fiedora Sieverssa, zajmującej stanowiska przed trudnymi do przełamania wschodnio-pruskimi obronnymi pozycjami, opartymi w znacznym stopniu na potężnej barierze Wielkich Jezior Mazurskich. Informacje dotyczące sił zbrojnych tej armii zostały ujęte w sposób kompetentny i bardzo szczegółowy, co umożliwiła penetracja rosyjskich zasobów archiwalnych, dokonana podczas czterokrotnych wypraw naukowych doktora Czerepa do Moskwy.

Siły i środki tych niemieckich związków operacyjnych (10 Armii generała Hermanna von Eichhorna oraz 8 Armii generała Ottona von Belowa), które występowały jako przeciwnicy rosyjskiej 10 Armii, jest natomiast oparta głównie na opracowaniach i cechuje ją ujęcie mniej szczegółowe. Prezentuje się ono jednak również korzystnie, ponieważ sporo informacji uzupełniających, dotyczących struktury organizacyjnej niemieckich formacji wojskowych oraz ich uzbrojenia i wyposażenia, doktor Czerep zamieścił w obszernych przypisach (por. m.in. odwołanie nr 6 i nr 7, zamieszczone na stronie 66).

Na szczególną uwagę zasługują ostatnie fragmenty rozdziału drugiego, a także teksty podrozdziałów poświęconych informacjom o planie operacyjnym generała von Hindenburga z 28 stycznia 1915 r. i o planie operacyjnym, obmyślonym również w styczniu tegoż roku przez generała Jurija Daniłowa, który w rosyjskim Sztabie Polowym funkcjonował jako generalny kwatermistrz, czyli specjalista od spraw operacyjnych.

Rozdział trzeci został opatrzony następującym tytułem: „Zimowa operacja mazursko-augustowska 1915 roku”. Treść tego najbardziej rozbudowanego rozdziału, mającego aż 241 stron druku, została ujęta w taki sposób, że problematykę związaną bezpośrednio z przebiegiem operacji wymienionej w tytule, poprzedzają teksty dwóch istotnych omówień. Pierwsze z tych omówień dotyczy tych niemieckich pozorowanych działań zaczepnych, do których doszło 31 stycznia

1915 r. nad Bzurą i Rawką, a także pod Bolimowem, gdzie Niemcy zdecydowali się na najwcześniejsze w dziejach użycie trujących gazów bojowych. Omówienie drugie zostało natomiast poświęcone takim lokalnym działaniom zaczepnym sił wydzielonych z rosyjskiej 10 Armii, które były podejmowane w styczniu i lutym 1915 r. koło miejscowości Lasden, czyli na skrajnych, północnych odcinkach linii frontu. Te działania poprzedziły niemiecką operację mazursko-augustowską, ale miały z nią tylko pośredni związek.

Rozważania odnoszące się ściśle do operacji mazursko-augustowskiej doktor Czerep zamieścił w trzech dużych podrozdziałach. Dążąc do możliwie dokładnego odzwierciedlenia wydarzeń związanych z tą operacją zdecydował się na podział tych podrozdziałów. W sposób odrębny są omawiane sprawy dotyczące codziennego rozwoju wzajemnej sytuacji po obydwu stronach walczących ze sobą wojsk. Autor przedstawia więc najpierw codzienny rozwój zaczepnych działań podejmowanych przez wojska niemieckie, a w paragrafie następnym omawia codzienną sytuację Rosjan. Taki zabieg redakcyjny zapewnił bardzo dokładne odzwierciedlenie poruszanych spraw, ale spowodował częściowe rozluźnienie opisu, czyli tak zwanego przyczynowo-skutkowego wątku narracyjnego. Takie codzienne ujęcie opisu wydarzeń bojowych odnosi się do całego okresu wydarzeń związanych z omawianą operacją. Wypada przyznać, że omówienia te mają bardzo dokładny charakter.

Autor uwag recenzyjnych dostrzega również nieco potknięć redakcyjnych, polegających na tym, że po obydwu stronach występują formacje mające identyczną numerację, ale w tekście brak niekiedy informacji o tym, do których wojsk należała akurat wymieniona formacja. Takie niedociągnięcia redakcyjne nie ma istotnego znaczenia, ale utrudniają lekturę tego przecież solidnego opracowania. Recenzent nie zgłasza natomiast krytycznych uwag do rozdziału czwartego (strony 397-476) zawierającego w istocie zestaw informacji o tych ocenach, jakie w odniesieniu do operacji mazursko-augustowskiej ferowali dotychczasowi badacze. Chodzi głównie o badaczy niemieckich i rosyjskich.

Lektura recenzowanej książki nasunęła ponadto uwagę, że trafiają się w niej niezbyt dokładne określenia terminologiczne. Chodzi konkretnie o to, że w odniesieniu do działań podejmowanych przez jednostki wojskowe niższego szczebla, takie mianowicie jak pułk albo jeszcze niższe pododdziały (batalion, czy szwadron), zamiast określenia „atak”, trafia się użycie wyrazu „natarcie”, czyli terminu przydatnego dla działań zakrojonych na dużą skalę.

Pomimo odnotowanych potknięć, co prawda drobnych i niemających istotnego znaczenia, nasuwa się więc wniosek, że recenzowane opracowanie ma okazałe rozmiary oraz zawiera godną uwagi obfitość ustaleń faktycznych. Wypada

ponadto docenić skrupulatny sposób dociekań podejmowanych przez Autora recenzowanej książki, a także to, że Stanisław Czerep nie szczędził trudu i zdołał przygotować takie opracowanie, które w odniesieniu do tej pomijanej problematyki ma w polskiej historiografii właściwie pionierski charakter.

*Mieczysław Wrzosek*